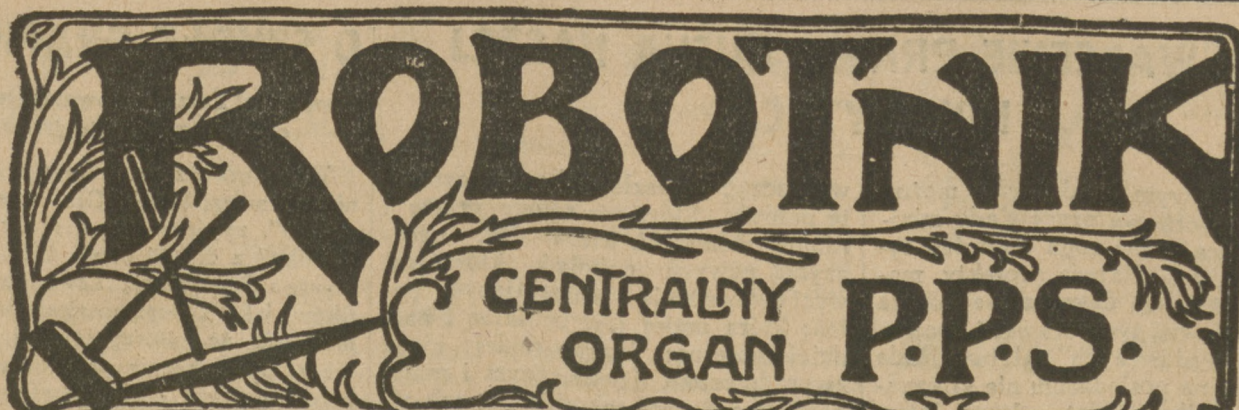


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**2. Lista P.P.S. ma we wszystkich okręgach wyborczych cyfrę 2.**

**PODZIEMNA ROBOTA**

**KLERYKALNE APETYTY. SZALONE PROJEKTY.**

W głębokiej tajemnicy, ukryta starannie przed szeroką publicznością, odbywa się niebezpieczna gra. Pisaliśmy już o tem, że kler dobrze rozumie swe korzystne położenie w dobie wyborów, gdy o pomoc kleru (lub przynajmniej neutralność) ubiega się: 1) „Katolicko - narodowy” blok endecki, 2) „Katolicko - ludowy” blok chadecko - piastowy, 3) „Sanacja”, partje rządowe.  
Apetyty kleru tedy rosną. Oredzie biskupów zredagowane było dość zagadkowo, i tem się tłumaczy, że endecja tak łatwo mogła za nie się uchwycić i wytłumaczyć na swoją korzyść, t. zn. w sensie antyrządowym. Potem przyszły jakieś dodatkowe tłumaczenia w sensie odwrotnym, pro-rządowym, z kancelarii ks. kardynała Kakowskiego. „Czas” (No) znowu donosi, iż Rzym „interweniował” — znowuż za Rządem.  
Jednym słowem — gra. A w tej grze — jak w każdej grze — są poważne stawki.  
O 5 miliardach już pisaliśmy. Tyle — wedle pół-rządowej „Epoki” — mają wynosić „krzywdy” kleru z tytułu odszkodowania za skonfiskowane niegdyś przez rządy zaborcze dobra kościelne. Artykuł „Epoki” wyglądał, jak krzyk rozpaczny tej części Rządu, która nie wie, co począć wobec ofensywy kleru. Niebawem ukazało się w „Dwugroszowcu” „wyjaśnienie” ks. Gawliny, iż istotnie kler nie chce, aby na Polsce „ciążył zarzut” niezapłaconia za kościelne dobra; jednakowoż 5 miliardów nie wymaga; ile jednak chce, „wyjaśnienie” nie mówi.  
Ta sprawa wcale wyjaśniona nie jest! Papiaska komisja pracuje i oblicza „krzywdy” w dalszym ciągu i chyba nie dla rozrywki matematycznej?...

**SKŁADANIE LIST P.P.S. DO SEJMU I SENATU**

Niniejszem polecamy wszystkim Komitetom Okręgowym, aby w porozumieniu z mężami zaufania, złożyli u władz wyborczych listy okręgowe kandydatów P. P. S. do Sejmu w brzmieniu ustalonego uchwałą C. K. W. z dnia 24-go stycznia b. r.  
Ten sam obowiązek dotyczy złożenia list okręgowych kandydatów P. P. S. do Sejmu z odnośnych województw.  
Czynności związane z przedstawieniem listy P. P. S. u władz wyborczych muszą być wykonane ściśle według instrukcji pisemnej Sekretarjatu Generalnego z dnia 25 stycznia Nr. 8088, oraz Przewodnika Wyborczego.  
Podkreślamy, że pełnomocnicy list sejmowych i senackich P. P. S. — muszą złożyć oświadczenie przed swoją

władzą wyborczą, że przylączają Okręgową listę PPS. tak do Sejmu, jak też do Senatu — do LISTY PAŃSTWOWEJ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ Nr. 2.  
Przypominamy, że termin ostatecznego składania list do Sejmu i Senatu upływa W DNIU 3-IM LUTEGO — tedy w interesie listy należy ją zgłosić jaknajrychlej.  
Wiadomość o złożeniu listy do Sejmu i Senatu z załączeniem zgłoszonego tekstu pełnej listy Sejmowej i Senackiej — należy nadesłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. celem jej ogłoszenia.  
SEKRETARJAT GENERALNY  
C. K. W. P. P. S.

**PODPISANIE NIEMIECKO-LITEWSKIEGO TRAKTATU.**

Berlin, 29 stycznia. (PAT). Rokowania niemiecko - litewskie zakończyły się dzisiejszym podpisaniem traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Litwą.  
Traktat ten podpisany został przez ministra Stresemanna i premiera Walde-marasa.

**NOWY KRZYŻYS W STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH.**

Paryż, 29 stycznia. (PAT). „Petit Journal” w korespondencji z Londynu donosi, iż w angielskich kręgach politycznych panuje przekonanie, że powstałe w Genewie nadzieje na pogodzenie się Polski z Litwą rozchwały się i że w chwili obecnej stosunki między temi krajami przechodzą nowy kryzys.  
Jeżeli rząd Waldemarsa trwać będzie dalej na obecnym swem stanowisku, to Polska wysła prawdopodobnie nową notę do Ligi Narodów, prosząc raz jeszcze, aby ta ostatnia użyla swych wpływów w czasie najbliższej marcowej sesji Rady Ligi.

**PIĘKNE SŁOWA I OBIETNICE.**

Lwów, 29 stycznia. (AW). Na zapytanie przedstawiciela „Ajencji Wschodniej” w sprawie zapowiedzianej regulacji plac urzędniczych, wice-premier Bartel oświadczył, iż szczerze i serdecznie zajmie się sprawą urzędników nie polegając na słowach, lecz na czynach. Urzędnicy państwowi z pewnością nie zawiodą się w swoich nadziejach. Z podniesieniem gospodarczym całego kraju niezawodnie i bólaczka niskich plac urzędniczych zostanie usunięta.

**NAPAD NACJONALISTÓW NIEM. NA ZNANEGO PACYFISTĘ NIEMIECKIEGO.**

Lipsk, 29 stycznia. (PAT). Znany pacyfista niemiecki Karol Mertens, który bawił w sobotę w Lipsku, przybył też do Niemiec na podstawie listu żelaznego dla złożenia zeznań w procesie szpiegowskim Schrecka, został przy opuszczaniu Lipska napadnięty na dworcu kolejowym przez grupę około 30 członków organizacji prawicowych i ciężko poraniony, przyczem doznał m. in. uszkodzenia oka. Urzędnicy policyjni, którzy zjawili się na miejscu wypadku już po napadzie, nie zdołali stwierdzić tożsamości napastników.

**OSTATNIA WOLA BLASCO IBANEZA.**

Mentona, 29 stycznia. (PAT). (Havas). Zmarły tu ubiegłej nocy znany pisarz hiszpański Blasco Ibañez napisał w swym testamentem między innymi co następuje: „Ani żywy ani umarły nie chcę wrócić do Hiszpanji dopóki panuje tam obecny system rządu, a to tembardziej, że przewiezienie mnie tam przysporzyłoby chwały moim wrogom”. Zgodnie z tą ostatnią wolą Ibañez pochowany będzie w Mentonie.

**MAŁA ENTENTA JEST JEDNOLITA W SPRAWIE INCYDENTU W ST. GOTTARD.**

Paryż, 29 stycznia. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Rzymu, że w udzielonym przez siebie wywiadzie rumuński minister spraw zagr. Titulescu potwierdził, że Rumunia zdecydowana jest, podobnie jak i pozostałe państwa Małej Ententy, przesłać Lidze Narodów notę z przedstawieniem sprawy incydentu w St. Gottard.

ta ściągania — dodaje „Epoka” — ma ponosić Rząd.  
Słusznie powiada pół-urzędowy organ, że taki stan rzeczy mógłby doprowadzić tylko do „zrujnowania podatkowej siły ludności” no i do „wojen religijnych”...  
Nie wierzymy — mimo autorytetu „Epoki” — aby poważnie groził Polsce podobny projekt. Byłby szaleństwem! I przedewszystkiem najgorzej odbiłby się na samym klerze...  
Ale takie projekta w rozklerkalizowanych głowach powstają! Tym hyper-klerykałom wydaje się, że w Polsce — można wszystko!...  
I ani „katolicko - narodowa” endecja, ani „katolicko - ludowa” piastochadecja, ani kleralizująca się „sanacja” — ubiegające się o pomoc kleru — nie są w stanie odeprzeć tych mnożących się szalonych pomysłów klerykałnych!  
Kazimierz Czapiński.

**NA FRONCIE  
W Y B O R C Z Y M**

**WŚROD GRUP I STRONNICTW  
KOMITET WYB. OBRONY KLASOWYCH INTERESÓW  
PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.**

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Związku Maszynistów Kolejowych liczne zebranie działaczy związków zawodowych pracowników umysłowych państwowych i prywatnych.  
Zebrani uchwalili utworzyć Komitet Wyborczy celem obrony w dzisiejszej chwili spraw zawodowych pracowników umysłowych oraz zasad demokratycznego ustroju Państwa.  
Komitet przyjął nazwę: „Komitet Wyborczy Obrony Klasowych Interesów

Pracowników Umysłowych. Prezydium stanowią: przewodniczący C. Jedraszko (dyr. II gimn. zw. zaw. szk. średnich) członkowie prezydium Z. Duda, Szczapiński i dr. H. Raabe.  
W najbliższych dniach ukaże się deklaracja programowa Komitetu.  
Sekretarjat Komitetu czynny codziennie od godz. 4 — 8.30 w lokalu Zw. Maszynistów Kol. Chmielna 9, I piętro, telefon 195-28.

**NA PROWINCJI**

**ARESZTOWANIA FUNKCJONARIUSZÓW ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH NA KRESACH WSCHODNICH  
Czy to także manewry wyborcze?**

W ciągu ostatnich kilku tygodni na terenie Kresów Wschodnich zostali aresztowani aż trzech funkcjonariusze Związku Zawod. Robotn. Roln., a mianowicie Bartoszewicz w Nieświeżu, oskarżony o szpiegostwo czy też spisek przeciwko państwu, Półtoracki w pow. Brasławskim, oskarżony o agitację antyrządową i Romaniuk we Włodzimierz, oskarżony o komunizm.  
Jak krucho są dowody winy zaaresztowanych stwierdza choćby taki fakt, iż sędzia śledczy po kilku tygodniach zwolnił Bartoszewicza z aresztu nawet bez kaucji, zmuszając jedynie do ciągłego meldowania się w policji i utrudniając w ten sposób Bartoszewiczowi sprawowanie czynności instruktora Związku które wymagają częstych podróży. W sprawie tych aresztów rzuca się w oczy to, iż są one nader liczne w krótkim okresie czasu i na tym samym terenie kresów wchodnich oraz; iż uprzednio w ciągu wielu a wielu miesięcy żadnych represji tego rodzaju w stosunku do instruktorów Związku Robotn. Rolnych nie było.  
Powstaje więc mimowolne podejrzenie, w związku z charakterem akcji wyborczej rządu, czy władze kresowe nie starają się w okresie wyborczym skompromitować lub też unieruchomić najlepszych agitatorów socjalistycznych drogą aresztów i innych represji, licząc na to, że powolność śledztwa spowoduje pozostanie tych ludzi w areszcie na okres agitacji wyborczej, bowiem bezzasadność podejrzeń ujawni się dopiero po wyborach.

**SKIERNIEWICE**

W sali kina „Oaza”, odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. Przybyło około 500 osób. Zagaił i przewodniczył tow. Z. Koprowicz, radny m. Skierniewice. Ogólną sytuację polityczną i program wyborczy P. P. S. omówił tow. ur. Kry-

**SIERPC**

**Inspektor szkolny a polityka**

Na wczoraj trzech nauczycieli szkół powszechnych pow. sierpeckiego — pp. Chojnacki, Tuziński i Kilanowski — zwołało zjazd nauczycielstwa za zaproszeniami celem „ustosunkowania się do pracy wyborczej na terenie pow.” bez sprecyzowania dalszych zamierzeń. Dotychczas wszystko jest w porządku. Ale jednocześnie z zaproszeniami na zjazd nauczyciele otrzymali następujący „dokumencik” urzędowy:  
Inspektor Szkolny w Sierpcu.  
Niniejszem zawiadamiam, że na dzień 28 stycznia r. b. udzielam urlopu Nauczycielstwu, które zechce brać udział w zjeździe powiatowym, celem ustosunkowania się do pracy wyborczej pod hasłem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.  
Podpis inspektora”.  
Gorliwość p. inspektora jest doprawdy rozbrajająca.

**WIECE NIEDZIELNE P. P. S. W STOLICY.**

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie 9 wielkich przedwyborczych wieców zwołanych przez warszawską organizację P. P. S. W sali teatru Kamińskiego odbył się wspaniały wiec-akademja dla pracowników użyteczności publicznej. Salę wypełniło zgórą 3500 osób. Przemawiali tow. R. Jaworowski, tow. Preis, tow. Podniesiński i tow. Kompało. W części artystycznej wzięli udział artyści Opery warsz. p. Keyłowa, Karwowska, Szczepańska, Tokarski i Trębicki. Akompanjowała p. Zalewska. Przygrywała orkiestra gazowni. Wiec zakończył się wznoszeniem entuzjastycznych okrzyków na cześć PPS. i listy Nr. 2.  
Prócz tego wielkie wiece PPS. odbyły się na Marymoncie, na Grochowie, na Nowym Brdnie, na Woli, Mokotowie, Annapolu i Ochocie, gdzie przemawiał tow. N. Barlicki. O godz. 2.30 na Lesznie odbył się wiec dozorców domowych.  
Wszędzie na wiecach brały tłumny udział masy robotnicze, słuchając uważnie wywodów mówców i wznosząc okrzyki na cześć PPS. i zwycięstwa listy Nr. 2.

Jest to wprost niesłychane. Z trudem można uwierzyć, iż podobny projekt mógł powstać nawet w najbardziej oszalałej głowiznie klerykalnej.  
Lecz czytamy dalej. Do cytowanych 50 procent dochodzi jeszcze 5 procent składki djecejalnej, czyli razem 55 procent (!!!) podatków, nakładanych przez władze, uzależnione wyłącznie od biskupów...  
Jakto?!... 55 procent podatków ma pójść na rzecz kleru? Biskup stanie się nową władzą podatkową? A kosz-

Z TEKNI MALKONTENTA

VI.  
WRÓG STOWARZYSZEŃ.

Kleoŝas, mój szkolny niegdys kolegą, stał się zacięty wrogiem wszelkich stowarzyszeń od chwili, gdy go wyleli z jakiegoś akademickiego stowarzyszenia za to, że, pokłóciwszy się z prezesem wrzucił do pieca powierzone mu archiwum, wołając z gniewem: „Mam w piecu wasze statuty!" Tej swojej nienawiści pozostawał przez długie lata wierny, również jak kawalerskiemu stanowi.

Doszedłszy do lat czterdziestu, Kleoŝas stanął jednak wiary nie dochował, gdyż ożenił się z młodą i bardzo ambiczną osobką. Ta druga właściwość jego żony sprawiła, że twarde postanowienie Kleoŝasa niebrania żadnego udziału w społecznym życiu zaczęło przybierać coraz mniej określone kształty, gdyż żona konieczność pragnęła, aby został „kimś". Najbardziej go zaś gniewało, że żona stawiała mu za przykład naszego wspólnego kolegę Alfreda, który uchodził w szkołach za kretyna, a dzisiaj dzięki udziałowi w stowarzyszeniach daleko zaszedł. Kretynem wprawdzie być nie przestał, ale został zato filarem sanacji moralnej i ma nadzieję utrzymać się na powierzchni życia publicznego, dopóki ten kierunek będzie w modzie.

Nic o tem nie wiedziałem. Bardzo więc mnie zdziwiło, gdy przyszedł do mnie Kleoŝas i zaproponował mi, abym go zapisał do jednego ze stowarzyszeń, w których pracuję. O mało z krzesła nie zleciałem.

Zauważył to Kleoŝas i zaraz uczynił zastrzeżenie.

— Wem ja wprawdzie, że we wszystkich stowarzyszeniach wielkie świństwa się dzieją, ale trudno — zapiszę się. Już tak postanowiłem.

— Dlaczego aż tak źle sądzisz?

— A czyż tak nie jest? Mało to mi naopowiadał mój brat młodszy ze swego doświadczenia. Tu kasjer popełnił defraudację i uciekł z pieniędzmi, tam nie umiał się wyliczyć z wydatków, kwity miał nie w porządku, a ksiąg nie prowadził, gdzieindziej znowu narzekano na prezesa, że na płatnych stanowiskach umieścił trzy swoje kochanki. Drogo dziś kosztuje kobieta w Polsce — dodał ze zgrzyliwym uśmiechem — cóż więc się dziwić panu prezesowi, że wolał swe kobietki, które go naciągały, utrzymywać z publicznych pieniędzy, niż z własnych.

— No, co jeszcze?

— Alboż to mało? Najgorszem zaś jest to, że wydatki administracyjne poblianiają prawie zawsze więcej, niż połowę ogólnych wydatków. Na istotne cele, wskazane statutem stowarzyszenia, idzie bardzo mało, a na wydatki biurowe, na lokal, na wyjazdy rzekomo w celach służbowych, na posady administracyjne — bardzo dużo. Konec końców, ludzie zapytują, po co istnieją stowarzyszenia, czy dla idealnych celów, czy dla ludzi, którzy przy ogniu smażą swą własną pieczę.

— To niech zwalają zarząd i wybiorą sobie inny, któremu ufają.

— Łatwo ci tak mówić. Znasz polski ogień słomiany. Ludzie się wykrzyczą, a potem bez protestu głoszą na kandydatów, jakich im wyznacza tak zwana komisja — matka, która bywa zwykłe matką wszystkich niefortunnych kompromisów.

— No, to co ja ci poradzę? Ludzi nie zmienię. Jeśli się źle dzieje, to od tego jest komisja rewizyjna. Jeśli ona stwierdzi, że wszystko jest w porządku, to pocco się ludzie mają bez potrzeby awanturować.

— Znamy, znamy te wasze komisje rewizyjne. Największe zło właśnie taka komisja, byle tylko nie zrobić komu przykrości i nie wywoływać skandalu na walnym zebraniu. Komisja da zawsze wiarę urzędnikowi, że się poprawi, a ten grzesznik już się o to postara, aby następna komisja rewizyjna składała się z samych jego przyjaciół i dalej broi bezkarnie. Opowiadano mi o wypadku, że raz w pewnym stowarzyszeniu, w którym złodziejstw nie było, lecz szafowana zbyt hojnie groszem na wydatki administracyjne, jeden z członków komisji rewizyjnej po stwierdzeniu że kasa jest w porządku, dorzucił do protokołu uwagę, że byłoby pożądanem bardziej celowe administrowanie groszem publicznym. I cóż powiesz? Dopóły go prozono, aby zarządowi nie robił przykrości, aż zgodził się skreślić swoją uwagę z protokołu. Czysto po polsku. Ustąpił dla świętej zgody. Może sprawa publiczna cierpieć, byleby tylko ludzie nie uciarlieli.

— Mój kochany, ty trochę przesadzasz i uogólniasz. Takie rzeczy, o których mówisz, się zdarzają, ale przeważnie w stowarzyszeniach burżuazyjnych, gdzie ludzie są związani wzajemnie stosunkami towarzyskimi i kierują się ła stosowaną uprzejmością i względnością. Ja jednak obracam się w kołach robotniczych, gdzie panują inne poglądy.

— I tam niezawsze dobrze się dzieje.

— Pewno, że nie wszyscy i tam są aniołami. Ale robotnicy nie lubią się

POGWAŁCENIE PRAW I DUCHA NASZEJ KONSTYTUCJI.

Z prawdziwym podziwem można śledzić gorączkową pracę Rady ministrów, która jak z rogu obfitości, sybie uchwały i załatwia projekty, mające wyjść drogą dekretu Prezydenta R. P. Ponieważ tych uchwał i projektów „ustawodawczych" załatwia Rada Ministrów na posiedzeniu nie kilkanaście, ale kilkadziesiąt odradu, łatwo więc o popełnienie mniejszych lub większych uchybeń, które, o ile nie są zgodne z naszą marcową Konstytucją, będą pewno musiały odezwać się echem interpelacji w przyszłym Sejmie.

Do takich poważnych pogwałceń naszej Konstytucji należy postanowienie Rady Ministrów z dnia 23 stycznia, dotyczące ustawy o nowym ustroju sądownictwa w Polsce, o czem szczegółowo pisał „Kur. Poranny" z dnia 24 stycznia, z tym jednak zamilczeniem, czy przeoczeniem, że art. dotyczący wprowadzenia sądów przysięgłych na całym terenie Rzplitej, wyraźnie stanowi: że sędziami przysięgłymi będą obywatele pći męzkie.

Niefortunny, niedemokratyczny i nielogiczny projekt wyłączenia ubywatelnionej kobiety polskiej od sądów przysięgłych sięga jeszcze początku 1926 r. Wtedy organizacje kobiece zostały zaniepokojone wiadomościami pochodzącymi ze sfer prawniczych, że przygotowuje się przez ówczesne Min. Sprawiedliwości projekt, który ma pozbawić wszystkie kobiety jakiegobądź udziału w sądownictwie.

Na zasadzie tych niezgodnych z naszą Konstytucją, wiadomości, w dniu 18 marca 1926 r. został złożony przez wiele organizacji kobiecych motywowany protest w formie memorjału do wszystkich „miarodajnych" ciał, jak: do Sejmu, do Senatu, do Min. Sprawiedliwości, do Prezydenta Ministrów i do Komisji Kodyfikacyjnej, — powołując się na 12 i 96 Art. naszej Konstytucji, stanowiącej kompletne równouprawnienie kobiet z mężczyznami, nadające im czynne i biernie prawo wyborcze do ciał ustawodawczych i otwierające dostęp do zajmowania wszelkich stanowisk publicznych.

Bieg wypadków politycznych i inne zagadnienia państwowe i gospodarcze odsunęły rozpatrywanie organizacji ustroju sądownictwa na drugi plan i dopiero teraz ze zdumieniem dowiadujemy się że obecne Min. Sprawiedliwości nie uznają za stosowne usunąć rażący art., dający przywilej tylko mężczyźnie wyrokować w imieniu opinii społeczeństwa, co jest wbrew naszej Konstytucji, i jest nielogiczne zarazem, bo jeżeli ubywatelniona kobieta ma prawo decydować o najważniejszych zagadnieniach Państwa jako całości, nierozumiame jest, dlaczego inne prawo polskie może odmawiać jej możności decydowania o losach jednostki, znajdującej się w konflikcie z przepisami karnymi.

Po za stroną prawniczą, związaną z duchem naszej Konstytucji, — trzeba specjalnie przy sądach przysięgłych wziąć pod uwagę czynniki psychologiczne i życiowe, które w jaskrawy sposób narzucają konieczność udziału kobiet w sądach przysięgłych. Wszak ideologią, podstawą, genezą sądów przysięgłych, jest oparcie wyroku sądów nietylko na su-chym, martwym, paragrafie danego kodeksu, ale na szerokim uwzględnieniu psychologicznego pierwiastka niu opinii społeczeństwa, na wyczu-impulsu życiowego, na uchwycenie istoty pojęcia sprawiedliwości, wynikającej z współczesnego ustroju społecznego i z współczesnego stanu kulturalnego narodu. Czyż możliwem jest żeby od tych istotnych czynników wewnętrznego życia narodo-

wykluczyć przeszło połowę narodu? tę połowę, która ma równe prawa i równe obowiązki, która jest twórczynią nowych pokoleń, która jest wychowawczynią wstępujących pokoleń; która mniej jest brutalną i bardziej moralną; która mniej ulega zwrotnościom dziedzicznym i mniej podlega nałogom szkodliwym, jak alkoholizm i nadużywanie życia seksualnego. Jeżeli psychika kobieca zawiera pewne pierwiastki różne od męskich, to udział kobiet w sądach przysięgłych jest wskazany, ponieważ za opinię społeczeństwa można uznać tylko taki pogląd, który odzwierciadla pojęcia i uczucia całego społeczeństwa.

A jeszcze jedno: wszak na ławie podsądnych zasiadają i mężczyźni i kobiety, — a więc sama logika, sprawiedliwość i życie wymagają by w skład areopagu decydującego o ich winie lub niewinności wchodziły zarówno kobiety jak i mężczyźni. Zapewne powyższymi motywami kierowała się komisja kodyfikacyjna, która w swym projekcie ustawy o sądach powszechnych (druk sejmowy Nr. 1955) zapewniała kobietom udział w sądach przysięgłych z tym tylko zastrzeżeniem, że uznawała udział mężczyzn za obowiązkowy i przymuszowy, a udział kobiet pozostawiała ich woli i chęci (art. 103).

Ta część prawników, która wyłącza bezprawnie kobiety od udziału w sądach przysięgłych, wysuwa jako najważniejszy motyw, że „kobiety nie posiadają dostatecznej samodzielności i bezwzględnej opanowania, niezbędnego dla odpowiedzialnych obowiązków sędziów przysięgłych".

Nieuzasadnione to mniemanie w stosunku do współczesnej powojennej kobiety, a w szczególności do kobiety polskiej, która umie wykonać swą pracę i w sposób pełny uobywatelnienie; która tak czynny wprost bohaterki udział brała w wywoleńczym ruchu niepodległościowym; która podczas wojny i dziś jeszcze zastępuje mężczyzn na prawie wszystkich placówkach życia społecznego, gospodarczego, narodowego, — tak dzielnie walczy z nędzą, bezrobociem, klęską mieszkaniową? Czy to nie jest nieuzasadniona opinia ludzi, którzy może obracają się li tylko w otoczeniu niesamodzielnych kobiet, a nie widzą, że wokoło nich życie kobiet podlega gruntownemu przeobrażeniu, zmuszającemu ciężko pracować kobiecie nietylko na siebie, ale bardzo często i na całą rodzinę...

A wreszcie, czy istotnie za sprawiedliwą będzie można uznać opinie sędziów przysięgłych złożonych li tylko z samych mężczyzn, gdy na ławie oskarżonych zasiadzie uwiedzioną dziewczyną — matką dzieciobójczyni? lub stanie przed sądem mały nieletni przestępca? lub gdy w grę jakiegos skomplikowanego procesu wejdą jakieś psychiczne czynniki specjalnie kobiecej natury?

Pamiętamy, że dwa lata temu sąd krakowski, złożony jak zawsze, tylko z mężczyzn, skazał nieletnią dzieciobójczynię... na karę śmierci... nie wchodząc w to — kto był ojcem dziewczeczki... a przy sądach dla nieletnich, dziewczęta za drobne przewinienie idą do więzienia... przebywają często z aresztowanymi prostytutkami: — a kobiety pracowniczki wykwalifikowane nie mogą być sędziami nieletnich...

A więc uchwalony przez Radę Ministrów projekt o ustroju sądownictwa, gwałcący naszą Konstytucję musi być przez przyszły Sejm zakwestjonowany — i zmieniony!

Dr. J. Budzińska - Tylicka.

Wyszły z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow. Jana Kwapińskiego

Jana Kwapińskiego

„ORGANIZACJA BOJOWA. KATORGA. REWOLUCJA ROSYJSKA".

Przedmowa tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Cena 1 złoty.

patyczkować i prawdy w korcu nie tają. Powiem ci nawet, że częściej w stowarzyszeniach robotniczych spotykałem wypadki niesłusznego podejrzenia, niż wypadki obojętności lub brak kontroli. Możesz więc śmiało tam się zapisać, a się nie zawiediesz. Przy najbliższej zaś okazji proponuję ci na członka komisji rewizyjnej. Krytykujesz innych — pokaż, jak trzeba te funkcje pełnić. Nar-ski.

O SZKOLE GRAFICZNA

Komunikat Zarządu Towarzystwa kształcenia zawodowego grafików.

W związku z artykułem p. t. „Organizacja nowej Szkoły Graficznej w Warszawie", zamieszczonym w Nr. 26 „Robotnika" z dn. 25 b. m., Zarząd Towarzystwa Kształcenia Zawodowego Grafików, jako koncesjonariusz Szkoły, komunikuje, że autorzy artykułu niesłusznie stają wyłącznie na gruncie potrzeb przemysłu lito - chemigraficznego.

Jak to wskazuje sama nazwa Szkoły, jest ona już teraz znacznie wszechstronniejsza, gdyż zawiera, oprócz działu litografii i chemigrafii, dział fotograficzny, oraz bardzo duży dział drukarski, a w przyszłości uruchomiony będzie i dział introligatorski. W ten sposób reprezentowane będą w Szkole wszystkie działy, składające się na produkcję graficzną. Ilość miejsc w Szkole jest ograniczona, a w związku z powyższym i obawy autorów artykułu, że szkoła wytworzy nadmiar wykwalifikowanych pracowników w dziedziale lito - chemigraficznym jest nieuzasadniona, gdyż wychowankowie Szkoły zaledwie w niewielkiej ilości reprezentować będą tę gałąź przemysłu graficznego i ogół ich dzielić się będzie między wszystkie działy produkcji graficznej, nadmiernej więc podaży rąk do pracy nie będzie.

Uruchomienie nie kursów, ale dziennej Szkoły Przemysłu Graficznego, nie jest eksperymentem, ale wypełnieniem istniejącej dotychczas luki w nauczaniu zawodowym i dążeniem do podniesienia poziomu wykonania. Druki wzorowe, spotykane na wystawach, nie zmniejsza faktu, że ogólny poziom sztuki graficznej w Polsce, a szczególnie w b. zaborze rosyjskim, jest bardzo niski i że w tej dziedzinie poprawa jest konieczna. Prowadząc ucznia od pierwszej chwili jego zawodowego kształcenia, chroniąc go od nabycia w pracy wad, które obecnie łatwo nabycia terminator w praktyce warsztatowej, dzięki przeważnie niskiemu poziomowi tych warsztatów, przeciwnie, wskazując właściwe metody pracy i operując nowoczesnymi maszynami i narzędziami, Tow. sądzi, że w ciągu 4-o letniego okresu nauki postawi poziom zawodowego wykształcenia ucznia Szkoły Przemysłu Graficznego na potrzebnym wysokim poziomie, tak pod względem technicznym, jak i praktycznym, co niewątpliwie odbije się korzystnie w swoim czasie na produkcji warsztatów.

Organem zwierzchnim Szkoły jest Rada Nadzorcza, w skład której wchodzi nietylko przedstawiciele Organizacji Właścicieli Zakładów, ale, jak tego sobie życzą autorzy artykułu, również i przedstawiciele Min. Oświaty (Dep. Szkół Zawodowych), oprócz przedstawicieli miasta i innych instytucji społecznych. Praca Zarządu Szkoły prowadzona jest bezstronnie, z uwzględnieniem przepisów władz szkolnych i istotnem dobrem sprawy, a nie z punktu widzenia czyichkolwiek bądź interesów. Uwagi organizacji zawodowych brane są zawsze pod uwagę, o ile powyższym zasadom odpowiadają, a jako chęć współpracy z temi organizacjami, może służyć dowód, że na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa z dn. 19 b. m. uchwalono wniosek rozszerzenia Rady Nadzorczej Szkoły, celem powołania przedstawicieli organizacji pracowniczych. Sprawa ta stanie się aktualna po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Do powyższego tematu jeszcze wrócimy.

WYDAWNICTWA C.K.W. P.P.S.

Już wyszły z druku nast. broszury wyborcze: „Nieodola polityczna chłopów polskich" — cena 5 gr. „Jak pracowali posłowie P. P. S. w

Co słychać na świecie?

ROZWÓJ MIĘDZYNARODOWEGO USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO.

W licznych państwach przeprowadzono w ostatnich tygodniach ratyfikację międzynarodowych konwencji pracy, skutkiem czego ogólna ilość dokonanych aktów ratyfikacyjnych dobiegła 253. Wspomnieć należy w szczególności o następujących ratyfikacjach: Francja ratyfikowała konwencję uchwaloną w r. 1921 i ustalającą granice wieku dla dopuszczenia robotników młodocianych do pracy na statkach w charakterze palaczy.

Indje ratyfikowały konwencję o uproszczeniu inspekcji wychodźców na statkach, uchwaloną w roku 1906. Jak również konwencję o równomiernem traktowaniu robotników obokrajowych i tutejszych w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy oraz konwencję o odszkodowaniu należnem robotnikom w razie choroby zawodowej.

Tę ostatnią konwencję ratyfikowała również Irlandja, podczas gdy Węgry ratyfikowały konwencję, zakazującą stosowania bieli ołowiu w przemyśle malarskim. Wreszcie Austria ratyfikowała warunkowo konwencję o uproszczeniu inspekcji wychodźców na statkach.

W związku z tem zarejestrować trzeba szereg faktów, mogących mieć poważne znaczenie dla dalszej ratyfikacji konwencji Waszyngtońskiej o 8-godzinny dzień pracy w przemyśle. W Niemczech weszło 1-go stycznia b. r. w życie rozporządzenie wprowadzające 8-godzinny dzień pracy dla licznych robotników przemysłu metalowego W Hiszpanji 8-godzinny dzień pracy rozpowszechnia się coraz więcej i według obliczeń Międzynarodowego Biura Pracy pracowało już w końcu roku 1925—89,69 proc. robotników przemysłowych nie więcej, jak osiem godzin na dzień. Od tego czasu odsetek ten powiększył się w dalszym ciągu. W Meksyku wprowadzony został 8-godzinny dzień pracy w handlu. Ponadto ukazało się w Belgji rozporządzenie o czasie pracy w urzędach pocztowych, a w Holandji przygotowano projekt ustawy o stosowaniu 8-godzinnego dnia pracy w sklepach oraz w szpitalnictwie.

NOWE LOTNISKO ANGLIJSKIE W CREYDON.

Dziś, w poniedziałek nastąpi otwarcie nowego rozszerzonego lotniska w Creydon (Anglja). Koszty budowy nowego lotniska wynoszą kilka milionów ft. ssterlingów, a koszty budowy gmachu urzędu celnego, hallu inspekcyjnego dla imigracji oraz kas biletowych i pomieszczeń dla podróżnych wynoszą 260 tys. ft. szt. Wieża kontrolna nowego lotniska ma 50 stóp wysokości.

BANKRUCTWO WIELKIEGO LOMBARDU W BERLINIE.

Wielki lombard i dom składowy przy alei Unter den Linden w Berlinie zbankrutował. Właściciel jego oraz siedmiu urzędników lombardu zostało aresztowanych. Bankructwo to rozrasta się do rozmiarów wielkiego skandalu. Oczekiwany jest szereg dalszych aresztowań w związku z tą sprawą.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, d. 30 b. m., w lokalu Klubu Społeczno - politycznego w Kamienicy Książąt Mazowieckich, Stare Miasto Nr. 31, o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

Tow. prof. Edward Lipiński wygłosi referat na temat: „Zagadnienia konjunktury gospodarczej a polityka ekonomiczna klas pracujących".

Wstęp wolny dla członków Związku, członków Partji i Związków Zawodowych, oraz wprowadzonych przez nich gości.

TROCKI NA ZESŁANIU.

Moskwa, 29 stycznia. (AW). Trocki przybył już do miejsca zesłania, Wiernyj. Został on mianowany przez rząd

MILITARYZM STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 29 stycznia. (AW). Jak oświadcza szef marynarki amerykańskiej nowo-budowane krążowniki w liczbie 25 wyposażone będą w działa 8 calowe. Załoga wynosić będzie 20.000 żołnierzy

są następujące: 1) poszanowanie konwencji międzynarodowych i zaniechanie przez Sowjety wszelkiej propagandy rewolucyjnej; 2) odpowiednio uregulowanie sprawy odszkodowania nietylko dla właścicieli przyczek rosyjskich, lecz również dla wszystkich Francuzów, którzy pracowali i dostarczali środków na tworzenie przedsiębiorstw w Rosji.

i 825 oficerów. Koszt budowy jednego krążownika stanowić ma 140 milj. zł. Nowe krążowniki będą posiadały największą z osiągniętych dotychczas szybkość.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE Oddział T. U. R.

### WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W poniedziałek dnia 30 b. m.  
Kolo robot publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jeruzolimskie 6), odbędzie się zebranie członków i sympatyków Kola.  
Kolo centrali warszawskich. O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Wolska nr. 44, odbędzie się zebranie kola.  
Kolo Gazowni „Kredytowa”. O godz. 5 m. 30, w lokalu O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się zebranie kola.  
Kolo „Okęcie”. O g. 4.30 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się zebranie Kola.

We wtorek dnia 31 b. m.  
Komisja Finansowa. O g. 7, Al. Jeruzolimskie 6, posiedzenie Komisji Finansowej W. OKR. P.P.S.  
Śródmieście. O g. 7, Al. Jeruzolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.  
Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.  
Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.  
Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.  
Kolo rzemieślników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Kola.  
Sekretariat Kola Prac. Kasy Chorych czynny w środy, i piątki od godz. 18 do 20 m. 30 wiecz.  
Kolo fabr. „Perkun”. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Kola.

### KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZE Z FABRYKI  
Kola fabryczne pepesowskie oraz członkowie partii z fabryk w których niema kół fabrycznych P. P. S. winni niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszewski Al. Jeruzolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

BACZNOŚCI  
Wszystkie dzienne należące do O. K. R. Warszawa Podmiejska winny się niezwłocznie zgłosić po nowe odezwy i inne druki wyborcze do Sekretariatu O. K. R. Długa 19 w godzinach między 5—7 wieczorem.

### RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOLSKOWIANYCH

We wtorek, dnia 31 stycznia 1928 r. o godz. 7 pp., w lokalu Związku Metalowców — ul. Leszno 53 — odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwolskowianych.  
Mężowie zaufania proszeni są o punktualne i liczne przybycie.  
Sprawy ważne.

POWSZECHNY ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH W POLSCE.

Zarząd Główny: Warszawa, Graniczna 17.

Nowozałożony z inicjatywy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce „Powszechny Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce” rozpoczął energiczną działalność w kierunku zorganizowania i scentralizowania ruchu zawodowego pracowników handlowych i biurowych w Polsce.

Na apel Centrali odezwała się prowincja tak, że w całym szeregu miejscowości czynne już są obecnie zalegalizowane oddziały Związku, a legalizacja nowych oddziałów jest w toku.

Miasta, które jeszcze nie weszły w kontakt z Centralą, a które chcą założyć oddziały Związku, winny natychmiast porozumieć się z Zarządem Głównym.

Sekretariat Centrali czynny jest codziennie do godz. 3 po poł. w tymczasowym lokalu przy ul. Granicznej 17.

### RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. przypomina o zebraniu wtorkowym, przypadającym na dzień 31 stycznia r. b.

Na zebraniu wygłosi referat tow. prof. Władysław Gumpłowicz na temat „Gospodarczy opis ziem polskich” (Leszno 53, punktualnie godz. 7 wiecz.).

Prosimy o liczny udział towarzyszek, towarzyszy i sympatyków.

### Ruch kult-oświatowy

Bal b. wiewniów politycznych. Stow. b. wiewniów politycznych, dorocznym zwyczajem urządził bal byłych wiewniów politycznych w dniu 1 lutego r. b. o godz. 10 wiecz. w wielkiej sali Związku Zaw. Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20. Zaproszenia można otrzymać w lokalu Stow., ul. Leszno 53, codziennie od 5—7 wiecz., a w dniu balu przy wejściu na salę. Wolno wręczać gości.

## WYPADKI KRONIKA

### PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA ZABÓJSTWO PRZY UL. GRODZIENSKIEJ.

Właściciel domu zabija lokatora.  
Wczoraj około godz. 16-ej w domu 39 przy ul. Grodzkiej wywiązała się sprzeczka między 32-letnim Mieczysławem Matokąnskim, pracownikiem magistrackim, lokatorem tegoż domu, a Aleksandrem Rylem, właścicielem wspomnianego domu. W czasie sprzeczki Ryl wyjął nagle nóż i zadał nim cios Matokąnskiemu w klatkę piersiową. Cios był zadany prawdopodobnie w serce, gdyż Matokąnski padł nieprzytomny i, przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył. Na alarm lokatorów nadbiegł policjant, który zabójcę aresztował i odprowadził do XIV komisariatu.

### DRAMAT RODZINNY.

Przy ul. Strzeleckiej Nr. 46 od kilku lat zamieszkiwał posterunkowy XIV komisariatu 43-letni Józef Trzeźniewski. Trzeźniewski swego czasu był właścicielem bufetu III inspekcji P. P. mieszczącej się w XIV kom. Po śmierci pierwszej żony, która pozostawiła dwoje dzieci Trzeźniewski poślubił drugą żonę, z którą żył zaledwie 3 miesiące. Potem, przed 5-ciu laty, poznał on Florentynę Ryszkowską, którą jako gospodynię i opiekunkę dla dzieci, wprowadził do swego mieszkania. Owocem ich 5-letniego pożycia było dziecko. Od tego czasu zaczęły się między nimi spory i nieporozumienia, ponieważ Ryszkowska zaczęła wyróżniać swoje dziecko, natomiast zaniedbywać dzieci Trzeźniewskiego. Wczoraj około godz. 14-ej wynikiła znowu sprzeczka. Zdenerwowany policjant schwytał za rewolwer i wycełowaawszy luźną w prawą skroń wystrzelił. Zanim przybył lekarz Pogotowia Trzeźniewski już życie zakończył. W szeregach policji Trzeźniewski służył od początku zorganizowania straży obywatelskiej, ciesząc się jaknajlepszą opinią u swych podwładnych.

### WYRODNY SYN.

Przy ul. Płockiej 40, został pobity przez swego syna 73-letni Jakób Ostrowski, robotnik. Pozwankowanego starca opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

### ZBRONICZY NAPAD

Na ul. Krochmalnej w pobliżu Żelaznej został ugodzony nożem Karol Lisiek lat 27, robotnik. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany kłute lewego przedramienia i rany klatki piersiowej.

### POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Przy zbiegu ul. Szerokiej i Jagiellońskiej dostała się pod pedał samochodu 17-letnia Irena Tofilówna, z Pruszkowa, służąca u p.p. Strzałkowskich przy ul. Jagiellońskiej 10. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, złamanie podstawy czaszki i ranę tłuczoną głowy. Nieprzytomną w stanie ciężkim przewieziono Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

### UPADEK Z I PIĘTRA.

Przy ul. Pawiej 50 pozostawiona chwilowo bez opieki 2-letnia Regina Hofmanówna wdrapała się na parapet okna i piętra i przez luźnik wypadła na podwórze. Dziecko przeniosła matka do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził ogólne potłuczenie.

### MŁODZIEŻ.

Nadzwyczajne walne zebranie Z. N. M. S. odbędzie się dn. 1 lutego b. r. o godz. 19 w lokalu „Spółdzielni Mieszkaniowej”, ul. Długa 19. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie Komisji Rewizyjnej Warsz. Org. Mł. TUR. odbędzie się dnia 31 b. m., t. j. we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jeruzolimskie 6. Winni stawić się t.t.: Porczek I, Kuczyński, Niewiarowski i Huszcówna.

Kolo śródmieście Org. Mł. TUR. im. Waryńskiego urządzi w lokalu ZBK przy ul. Długiej 19 w poniedziałek 30 b. m. o g. 7.30 wiecz. odczyt tow. Pokorskiego p. t. „Wrzenia z Brazylii”. Po odczycie ogólne zebranie członków. Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt „Współczesna grafika polska” prof. Zrębowa odbędzie się w salonie Zw. Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) dn. 30 b. m. o godz. 7 wiecz. Bilety na ten odczyt wydaje po ulgowych cenach KMKA, ul. Chmielna 49, w cenie 50 gr. do 1 zł.

Wielka zabawa taneczna. Zapraszamy wszystkich Turowców i sympatyków na wielką zabawę taneczna, urządzaną staraniem Dzielnicy „Powiśle” w salach OKR-u, Aleje Jeruzolimskie 6 — dnia 4 lutego r. b. Zarząd Kola „Powiśle”.

### STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół chmurno, miejscami mgliście, z wy pogodzeniem w ciągu dnia. Na zachodzie kraju przejściowy wzrost zachmurzenia. Nocą lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwilż na zachodzie i w środku Polski. Slabe wiatry południowe.

Koszt uprzątnięcia śniegu. Preliminarz budżetowy miejskich zakładów oczyszczania miasta na r. 1927/28, przewidujący 356.400 zł. na koszt uprzątnięcia śniegu z ulic miasta, wyzerpał się całkowicie i w związku z nowymi śnieżycami zaszła potrzeba wyjednania nowych dodatkowych kredytów na ten cel w sumie 300.000 zł. Dzienny wydatek na najem robotników i samochodów do uprzątnięcia śniegu wynosi około 10.000 zł. W czasie od 13.XI 1927 r. do 21.I 1928 r. wywieziono z ulic miasta 183.394 m. sz. śniegu wagi 141.530.000 kg.

Pobór. We wtorek 31 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisariatach 6, 7, 8, 10 i 19-27, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisie tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakiegokolwiek powodów nie dopełnili.

Wstrzymanie emigracji do Argentyny. Ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18 stycznia 1928 roku o wstrzymaniu emigracji do Argentyny na przeciąg trzech tygodni, poczynając od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia. Wstrzymanie emigracji nie rozciąga się na osoby, zamierzające emigrować do Argentyny do swych rodzin (dzieci do rodziców, rodzice do dzieci) oraz osoby, posiadające imienne wezwania od swych krewnych, względnie znajomych w Argentynie zamieszkałych, poświadczone przez polską placówkę konsularną w Buenos Aires, o ile przedstawia urzędowi emigracyjnemu, względnie jego ekspozytorem, niewątpliwe dowody, iż należą do jednej z wymienionych dwóch kategorii osób. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Specjalny Krzyż Zasługi dla policji. Celem wyróżnienia wybitniejszych wypadków dzielności zachowania się policjantów w walce z przestępczością, powzięty został przez Rząd projekt ustanowienia dla policji specjalnego „Krzyża Zasługi za dzielność”. Do Krzyża tego przywiązana ma być dożywotnia pensja w wysokości 200 zł. rocznie za nadanie Krzyża po raz pierwszy, oraz drugie 200 zł. za nadanie po raz drugi (za trzecie nadanie pensja nie będzie się powiększała). Nadane dotychczas zwykłe Krzyże Zasługi, jeśli przyznane zostały odznaczonym w związku z wykazaną dzielnością w służbie — zamiennie zostaną na Krzyż specjalny z przywiązaną doń pensją. Odpowiedni projekt rozporządzenia został już ostatecznie opracowany i wejdzie w najbliższym czasie pod obrady Rady Ministrów.

### WIELKIE ZWYCIEŚTWO POLSKIE W CORTINA D'AMPEZZO.

Onegdaj odbyły się w Cortina d'Ampezzo, przy wielkim napływie publiczności i włoskich przedstawicieli rządu zapowiedziane zawody w hockeju lodowym pomiędzy Polską i Włochami. Polska odniosła piorunujące zwycięstwo nad przeciwnikami, bijąc ich w stosunku 5 : 1. Licznie zebrana publiczność entuzjastycznie oklaskiwała zwycięską drużynę polską. W drużynie polskich akademików zwłaszcza Adamowski dokazywał cudów zręczności, przesuwając się jak błyskawica po lodzie w pogoni za krazkiem. Włosi przecuwalili przegraną po świetnym wyniku polaków z Australijami, nie przypuszczali jednak tak wysokocyfrowego zwycięstwa polaków.

Poza Adamowskim wyróżnił się Tupalski, który uzyskał większość bramek. Dzięki temu zwycięstwu Polska zdobyła na własność puchar przeznaczony dla hockeяowego akademickiego mistrza świata. Zaraz po meczu drużyna włoska wyjechała do St. Moritz, drużyna polska zaś udała się do Davos, gdzie rozegra jeden mecz z tamtejszą reprezentacją, stamtąd dopiero uda się na Olimpijskie Igrzyska Zimowe do St. Moritz.

### ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W WARSZAWIE

W drugim dniu zawodów łyżwiarskich organizowanych przez WTL. odbył się bieg 1500 mtr. W biegu tym zwyciężył Dolew w czasie 2:53,3. W ogólnej klasyfikacji jazdy szybkiej (500, 1500 i 5000 mtr.) wygrał Dolew przed Napierczem. W biegu pań na 1000 mtr. i na 5000 mtr. p. Nehringowa osiągnęła czasy 2:24,4 i 12:07,1. Następnie p. Nehring postawił rekord polski w biegu go-dziennym, osiągając 24 km. 781 mtr.

### LEGJA BIJE W. T. L. 3 : 1.

Wczorajszy mecz hockeяowy pomiędzy zespołami Legji i W. T. L. zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 3 : 1 (0 : 1, 2 : 1).

„LUCHAWKI TELEFUNKEN” dają idealny odbiór. Jeneralne Przedstawicielstwo: Polskie Zakłady SIEMENS S. A. Warszawa, Foksal 18, tel. 30-31, 294-50, 29-16.

### TEATR I MUZYKA Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8-iej w. „Zręczność i przekora“ i „Lekarz miłości“  
Letni  
o 8-iej w. „Szkoła wdzięku“

Teatr Wielki. Dzisiaj opera nieczynna, we wtorek „Trubadur”.  
Teatr Narodowy. „Lekarz miłości”, oraz „Zręczność i Przekora” z Frenklem.  
Teatr Letni. Dzisiaj i dni następnych „Szkoła wdzięku”.  
Teatr Polski. „Juljusz Cezar”.  
Teatr Mały. „Moralność Pani Dulskiej”.  
We wtorek premiera komedji Kiedrzyńskiego pod tyt. „Niepoprawni kochankowie” Malicka.  
Teatr Praski. Dzisiaj „Mindowe, król litewski” Słowackiego.  
Operetka w Nowościach. „Piękność z Nowego Jorku”.  
O godz. 10 wiecz. rewja p. t.: „Hokus Pokus”.  
Teatr Znicz dzisiaj nieczynny.  
Teatr „Qui Pro Quo”. Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo”.  
Teatr „Czerwony As”. Codziennie program p. t.: „Białe karnawał”.  
Teatr Sensacji. „Nieuchwytny”.  
„Wesoła Jama”, dawniej „Eldorado”, ul. Hoża 29, dzisiaj „Oj, jej, aż dwóch”!  
Cyrk. Dzisiaj i dni następnych wyciecz samochodów, ścigających się w powietrzu.

„WODEWIL” Nowy-Swiat 43. Pocz. o g. 4-iej PIERWSZY POLSKI FILM ARTYSTYCZNY „PRZEZNACZENIE” Pł. powieści LEO BELMONTA — Reżyserja JANUSZA STARA. W rolach głównych: Najmilsze, najmłodsze i najbardziej urocz. „G w i a z d y” ekranu 6-letnie BIANKA DODO I MUSIA DAJCHESOWNA na czele najwybitniejszych artystów sceny i filmu.

### CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

- Colosseum: „Czerwona tancerka”. Apollo: „Przyjaciel domu”. Stylowy: „Poeta - żebrak”. Casino: „Wechód słońca”. Miejski: „Zamach”. Palace: „Napoleon”. Pan, Corso: „Ksiądz Seliman”. Roccoco: „Książę krwi” (Rudolf Valentino). Splendid: „Księżna Masza”. Wodewil: „Przeznaczenie”. Capitol: „Mogła Nieznanego Żołnierza”. Światowid: „Księżna Masza”. Filharmonja: „Monte Carlo w płomieniach”. Tombola: „Serce”. Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią”. Mewa: „Noce szafu”. Muza (ul. Mokotowska): „Zew morza”. Czary (ul. Chłodna): „Wieża miłości”. Bajka (ul. Żelazna): „Pat, Patachon i wiewioryb”. Italia (ul. Wolska): „Pat i Patachon”. Ira (ul. Wolska): „Królewskie klejnoty”. Uciecha (ul. Złota 72): „Dla szczęścia dziecka”. Sokół: „Miasto tysiąca uciech”. Uranja: „Kadet marynarki”. „Miraz”, ul. Czerniakowska. „Wesoła wdówka”. Naokoło świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo”. Forum (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy”.

LOTERJA FANTOWA, organizowana przez Komitet Gwiazdki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci rozpoczęła sprzedaż losów. Losy nabywać można we wszystkich cukierniach, przedsiöniakach teatrów, kin i lokalu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Marszałkowska 74, m. 11. Po odbiór fantów należy się zgłaszać codziennie od godziny 6—8 wieczorem, Marszałkowska 74, m. 11. Cena biletu 50 groszy.

PONIEDZIAŁEK.  
11.40—12.00 Komunikaty P. A. T. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyty gramofonowej. 14.40 — Komunikat P. A. T. 15.00 — Komunikaty — meteorologiczne, gospodarcze, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Rola Kresów w dziejach Polski (Gdańsk i Pomorze)” wygl. prof. Henryk Mościcki. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 Odczyt p. t. „Język polski w w. XIV-ym” — wygl. prof. Stanisław Stoński (Z cyklu „Z dziejów języka polskiego”) 17.05—17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych zagranicą” — wygl. p. Marja Dzierzbicka (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) 17.45—18.15 Program dla dzieci „Audycja szkolna” — w wykonaniu uczennic Warszawskiej szkoły powszechnej Nr. 3 (kolendy, pieśni, recytacje). 18.15—18.55 Transmisja muzyki tanecznej z Kawiarni „Gastro-nomia”. 18.55—19.05 Komunikat P. A. T. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wygl. p. Tadeusz Bochoński. 19.35—20.00 Lekcja języka francuskiego. Lektor prof. L. Roquigny. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny kameralny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais”. Wykonawcy: Stanisława Argańska — śpiew, Irena Dubiska (skrzypce), prof. Zygmunt Butkiewicz (wolonczela) i prof. Ludwik Urstein (fort.) 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—22.45 Komunikaty P. A. T.

WTOREK.  
11.40—12.00 Komunikaty P. A. T. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 14.40—15.00 Komunikaty P. A. T. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczne, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.25 Przerwa. 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Wśród ksiązek”. Pr. gład najnowszych wydawnictw omdwi prof. Henryk Mościcki. 17.05—17.20 Komunikaty P. A. T. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Rapperswil — zbiory i idea przewodnia” — wygl. dr. Lewak. 17.45—18.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Maurycy Janowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.) 18.45—18.55 Rozmaitości wypowiedzi B. Ludwik Lawiński, 18.55 — 19.05 Komunikaty P. A. T. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20 — Transmisja z Poznania. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 — 23.45 Komunikaty P. A. T.

Z GIEŁDY  
Warszawa, dnia 29 stycznia godz. 10 wiecz.  
Kursy nieurzędowe.  
Na dzisiejszym prywatnym rynku akcyjnym tendencja ospala, wskutek czego kursy kształtowały się niżej ostatnich notowań urzędowych (giełdy sobotniej).  
Listy Zastawne zlotowe nieco słabiej i bez ruchu.  
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych nie wykazuje żadnych wahań — 8.88 i pół (obrotu b. małe).  
Rubel zloty 4.68 w płaceniu 100 złotych w zlocie 172,00.  
Obroty akcjami średnie.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do „Matki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

LECZNICA GRANICZNA 14. Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.  
FACH W REKU — to powodzenie zapewnił! Zapisz się na Kursy Samochodowe  
PATEFONY, PARLOFONY, INSTRUMENTY muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bieleńska 1.  
Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

# DODATEK „SPORTOWY” „ROBOTNIKA”

## I-szy ROBOTNICZY KROK BOKSERSKI.

Wczoraj odbyły się w lokalu R. K. S. „Skra” zorganizowany przez W. R. S. K. O. I robotniczy „krok” bokserski przy udziale pięściarzy „Skry”, „Gwiazdy” i R. D. S. „Czerwoni”. TUR „Wola” i „Powieśle” z niewiadomych powodów nie przysłały zawodników. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

**W wadze muszej:** Urban (Czerwoni), mając przewagę w pierwszej i ostatniej rundzie pokonał na punkty Trzcinińskiego (Skra).

**W wadze koguciej:** Janiszewski (Czerwoni) nierozstrzygnął walki ze Strzelcem II (Skra), przyczem z początku przeważał Strzelec, w ostatniej rundzie zaś, bezapelacyjną przewagę miał Janiszewski.

**W następnym spotkaniu:** Borensztajn (Gwiazda — waga piórkowa), przegrał z Firlejem (Czerwoni — waga lekka). Ostatnia walka została przerwana przez sędziego w drugiej rundzie z powodu zbyt wielkiej przewagi Firleja.

**W wadze lekkiej:** Epelstajn (Gwiazda) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Malessą (Skra) przed poddaniem się tego ostatniego w pierwszej rundzie.

**W wadze piórkowej:** przyznano zwycięstwo Pankiewiczowi (Skra) nad Majerowiczem (Gwiazda), gdyż ten ostatni rzekł się dalszej walki.

**W ostatniej walce** Celnik (Gwiazda — waga średnia) zwyciężył Kwiatkowskiego (Skra — waga półśrednia) w I minucie przez knock-out.

Poza konkursem odbyła się walka pomiędzy Strzelcem III a Więckowskim IV ze Skry (waga papierowa), zakończone zwycięstwem Więckowskiego IV na punkty. Spotkanie było 2 rund, po 1½ m. każda.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli „Czerwoni” (5 pkt.) przed „Gwiazdą” (4 pkt.) i „Skra” (3 pkt.).

Sędziował w ringu tow. Majer. Arbitrami byli tow. tow. Kruk, Tytelman i Magid.

## MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ.

Dzisiaj bez wstępu. Bez „gadani” ruszamy w naszą tygodniową podróż sprawozdawczą po Związkach Sportu Robotniczego Europy.

### NIEMCY.

Pływacki sport robotniczy w Niemczech należy bezwzględnie do najsilniejszych liczebnie i jakościowo gałęzi proletariackiego sportu kontynentu europejskiego.

Rozmach z jakim towarzysze niemieccy zabrali się do propagandy pływania wydaje rezultaty wręcz imponujące.

Z roku na rok wzrasta potężna armia miłośników sportu wodnego, który pod względem zdrowotnym nie nasuwa żadnych obiektywów.

W roku 1927 około miliona uczestników wzięło udział w przeróżnego rodzaju kursach i zawodach pływackich, których naliczono 37.337.

Okragło 15.000 adeptów pływania poddano próbie egzaminacyjnej, polegającej na sprawdzeniu umiejętności utrzymywania się na powierzchni wody w ciągu 15 minut. Większość egzaminów wypadła dodatnio.

Rzecz prosta, iż wszelkie sporty, mające jakkolwiek związek z pływaniem, t. zn. sporty wodne pośpieszyły za rozwojem pływactwa. Dowodem niechaj będzie fakt, iż piłkę wodną (water-polo) uprawia około 700 klubów.

### LOTWA.

Robotniczy sport lotewski żyje pod znakiem zimy. Hokej, łyżwiarstwo — oto codzienne „menu” sportowe towarzyszy z północy — zachodu.

Cały ruch na ten temat grupuje się w Rydze, gdzie życie sportowe pulsuje nader intensywnie, promieniując przykładem i zachęcając do pracy prowincję. Ostatnio odbyły się robotnicze łyż-

wiarskie mistrzostwa okręgu ryskiego, które przyniosły szereg doskonałych wyczynów. Mistrzem wszystkich dystansów został fenomenalny Witthop, grupując łącznie 3069,58 pkt. przed Dundurs'em 2935,54 pkt.

Oto ważniejsze wyniki zwycięzczy: 500 mtr. — 52,20; 5.000 mtr. — 10,20,3; 1.500 mtr. — 21:23,4.

### CZECOSŁOWACJA.

Ruch sportowy robotników czecosłowackich nie ogranicza się li tylko do kształcenia ciała, lecz współpracując ściśle z organizacjami socjalistycznymi, dąży do wychowania świadomego swych zadań i celów obywatela — socjalisty.

Ciekawym dokumentem łączności pomiędzy sportem robotniczym, a ruchem kulturalno — oświatowym socjalistów Czechosłowacji, jest statystyka, którą nadesłano nam przed kilku dniami, a którą umieszczamy poniżej. Oprócz całego mnóstwa zawodów sportowych w roku 1926 zorganizowano dla tamtejszych sportmanów: 3243 wieczory dyskusyjne, na których poruszano tematy z różnych dziedzin społecznych; 2422 — odczyty; 2360 — przedstawień teatralnych; 804 — wieczory towarzyskie.

Równoległe z troską o odpowiedni poziom uświadomienia socjalistycznego idzie praca nad podniesieniem poziomu sportowego poszczególnych gałęzi sportów. Nowym przykładem tego jest powołanie do życia piłkarskich szkół treningowych w poszczególnych okręgach.

Szkoły te dostępne są dla wszystkich klubów robotniczych.

Przykład godny naśladowania!

### ALZACJA I LOTARYNGJA.

Związek tutejszych stowarzyszeń sportowych robotniczych, podległy ogól-

nemu związkowi francuskiemu przystępuje do usilnej pracy propagandowej sportu. W pierwszym rzędzie propaganda zdążyła w kierunku rozprzestrzenienia piłki ręcznej, która cieszy się tutaj szczególnym zainteresowaniem.

Na zakończenie garść wiadomości z międzynarodowego biura prasowego, odnośnie krajów należących do Międzynarodówki Lucerneńskiej.

\*\*

Międzynarodówka wspomniana zrzesza Związki robotnicze 20 krajów. Największą liczebnie siłą sportową dysponuje proletariąt niemiecki, liczący z górą 1.100.000 członków.

Polska w ogólnej kolejności zajmuje siódme miejsce, dystansując takie kraje jak Francja, Belgia, Anglia i dzieśnięc pozostałych.

Zważywszy, iż sport robotniczy rozwija się u nas normalnie dopiero od lat kilku, można rokować jaknajbardziej różowe nadzieje na przyszłość.

Jeżeli chodzi o gałęzi sportów, uprawianych w poszczególnych krajach, to statystyka przedstawia się następująco: Na ogólną ilość 20 krajów gry sportowe uprawia 13, lekka — atletyka 17, ciężka atletyka 13, kolarstwo 8, piłkę nożną 19, tenis 4, pływanie 14 oraz sporty zimowe 10.

Jak więc widzimy, najbardziej rozposzechniony jest futbol i lekka — atletyka.

No, wypada mi się już pożegnać z Czytelnikami. Rozłąka nasza musi trwać, niestety, tydzień. Może w przyszłości będziemy mogli częściej z sobą obcować.

Mieczysław Kral.

## SPORT ROBOTNICZY W KRAJU.

Robotnicze grupy sportowe przy Towarzystwie Ochrony Zdrowia („Toz”) odbyły w ubiegłym tygodniu Walne Zebranie przy udziale około 200 członków. Ze sprawozdania Zarządu okazało się, że Organizacja liczy 341 członków, z tego około 60 procent kobiet. Klub posiada 14 grup gimnastycznych. Poza gimnastyką członkowie zajmują się piłką nożną, koszykową, siatkową, ping-pongiem i t. d. Ostatnio utworzyła się również sekcja pływacka.

W ubiegłym sezonie klub urządził szereg imprez instruktorskich, między innymi członkowie uczestniczyli w kursach instruktorskich Związku Robotn. Stow. Sportowych, oraz w II czecosłowackiej Olimpiadzie Robotniczej w Pradze.

Do nowego Zarządu wybrano tow. tow. Bernarda, Bernfelda, Goldamera, Dua, Morrisa i Flinkiera. Głównym instruktorem został tow. Goldfajt.

R. D. S. „Ogniwo” zorganizowało we własnym lokalu ośrodek zimowy wychowania fizycznego dla lekkoatletów i bokserów tego klubu. Treningi odbywają się w czwartki i soboty od 7 wiecz.

**Gwiazda stołeczna** obchodzi w najbliższym czasie 5-lecie istnienia klubu. W związku z tem projektowane są uroczystości oraz zawody sportowe z klubami stołecznymi i niektórymi prowincjonalnymi.

**W Krakowie** zorganizowała R. K. S. „Legja” robotnicze zawody ping-pongowe. Nowozałożona sekcja „Legji” pokonała w pierwszych zawodach „Amatorów” 8:2. Zawody rewanżowe rozegrane w ubiegły piątek przyniosły ponowne zwycięstwo „Legji” w stosunku 9:1.

Mecz szachowy, rozegrany pomiędzy „Legją” krakowską, a „Orłętami” przyniósł zwycięstwo pierwszej w stosunku 12 i pół do 3 i pół.

I. K.-ski.

## HARALD BERGSTEDT.

### PŁACZ MAŁP

Żyły sobie małpy w lesie, niby w raju. Ani kwestji mieszkaniowej, ani zamieci śnieżnych, ani głupich tarapatów z podatkami, ani opłat kościelnych.

Zechcesz jeść — wystarczy wyciągnąć kosmatą łapkę po banana; nudno ci — bujaj się na gałęzi, wdrapuj się na szczyty palm, biegaj sobie pomiędzy rozmaitemi gatunkami orchidei, mruż oczy na słońce i słuchaj melancholijnego szmeru leśnego strumyka — tam w dole!

To też żaden twór ziemski nie osiągnął takiego stopnia błogostanu, co one.

Ale oto pewnego fatalnego dnia wpadło im do łap znakomite dzieło Karola Darwina „O pochodzeniu człowieka” — od małpy. Dzieło, prawdę mówiąc, zupełnie nie nadające się do czytania dla małp.

Dzieło to oszołomiło je poprostu. Czyżby więc człowiek, pan przyrody, był rzeczywiście, tylko... Nie, to niemożliwe!..

Małpy polykały kartkę po kartce z biciem serca. Ależ tak, nie ulega najmniejszej wątpliwości! Argumenty są niezbitne.

Gdyby to jeszcze książka napisana była przez jakąś wychudłą małpę, w napaście manji wielkości czy halucynacji. Gdzie tam! Książkę napisał jeden z reprezentantów wzniosłego rodzaju, jeden z najbardziej uczonych i znakomitych mędzów.

Małpy zostały oszołomione niemierniej niż byłiby oszołomieni jacyś biedacy, gdyby im zakomunikowano nagle, że posiadają krewniaków milionerów w Ameryce.

I pomyśleć tylko! Ludzie, ci wspaniali, ci boscy ludzie — są kuzynami małp, ich szlachetnymi krewnymi po krwi!

Tęsknota ogarnęła małpy. Wszystkie barwy leśne jakgdyby zbladły w ich oczach, banany straciły wszelki smak, cały przepych przyrody podzwrotnikowej przesłonił jakgdyby ubóstwo szpitala, w którym pedziły swój nędzny żywot biedne małpy, wzgardzone przez swych bogatych krewnych..

Postanowiły wreszcie złożyć wizytę owym bogatym krewnym, i z delegacją

na czele udały się w drogę po szczytach drzew.

Po kilku dniach dojrzały do krajów, zamieszkałych przez ludzi i wyciągnęły szyje.

Jakiż wspaniały widok! Domy... pałace... bulwary... pomniki... fontanny... tramwaje... automobile! I tłumy, tłumy ludzkie. Ulica huczy, szumi... Och, jakże wielkie są tłumy, jak potwornie wielkie!

Siedzące na szczytach drzew małpy wydały się naraz same sobie takimi ma luteńkami, nieszczęsnymi, kosmatkami. Czy doprawdy te dumne stworzenia są również małpiego rodu? A ten raj, nie miasto, czyż naprawdę jest obozowiskiem małp? Nie, nie, nie! Ten Darwin, jednakowoż, musiał okropnie łącać! I małpy już, miały się wycofać jak pyszne, gdy naraz jedna bystrooka małpa po czeła krzyknęła i pokazywała łapą w dół, jak szalona:

— Patrzenie! Patrzenie, Tam!

Wszystkie spojrzały w tę stronę.

Jakiś uliczny przechodzień przyrzepił sobie do kapelusza wstążkę zieloną; inni zauważyli to, rzucili się ku niemu i jeden po drugim jęli przyczepiać sobie takie same wstążki.

Na ten widok jak gdyby ciepła struga wody załaskotała słodko grzbiety małp.

— Głos krwi! Głos krwi! — zaszepcowały i z wyjętą uwagą zaczęły przyglądać się temu, co się dzieje w dole.

Ktoś z ludzi począł gwizdać jakąś piosenkę i wkrótce cała ulica jęła gwizdać tę samą piosenkę, właśnie tę samą.

— Głos krwi! Głos krwi! — cieszyły się małpy, klaszcząc w łapy. — Niewątpliwie są oni z naszej krwi.

Ludzie płynęli falą do jakiegoś wielkiego gmachu. Małpy zaczęły się blisko u okien i zaczęły podglądać.

Na katedrę wszedł jakiś człowiek. Wyglądał bardzo dostojnie, w twarzy miał głęboką troskę. Inni ludzie siedzieli na ławkach, mając takie same zatroskane miny.

Mówca nagle roześmiał się, i wnet całe zgromadzenie ryknęło śmiechem. Następnie zapłakał, i wnet cała sala poczęła wycierać nosy. Wreszcie poczęła mówić z wielkim zapałem, wybałuszył oczy od szlachetnego oburzenia, i wnet wszyscy słuchacze poruszyli się, wzburzeni.

Małpy ucieszone, obrzucały się tylko spojrzaniem. Oczy świeciły im się z radości.

— To nasza krew, nasza krew! O, mili krewni! Ze też narzecz sędzonym nam jest odnaleść się nawzajem!

Deputacja powoli zszła z drzew, udała się do pałacu gubernatorskiego i sprezentowała się gubernatorowi, nie panując nad sobą z radości.

— Ekscelencjo, jesteśmy tylko biednymi kuzynami pańskimi, jesteśmy mieszkającymi lasu... Ale sądzimy, że zarówno panu, jak i nam, jest miło odnowić węzły rodzinne, a przeto..

— Pfu, a to co za najście! — krzyknął gubernator, który właśnie nie był darwinista, — i zadzwonił. Natychmiast zbiegli się jego czarni lokaje zmiotkami i kijami.

— Wypędźcie stąd tę obrzydliwą, kosmatą hałastrę! Precz, precz!

Deputacja rzuciła się do ucieczki w panice, dopadła po dachach i kominach do reszty małp, oczekujących na nią na szczytach drzew i zdała smętną relację o ubolewaniu godnym przebiegu audjencji.

Biedne małpy! Jakiż żal, jakież rozczarowanie! Rodzini krewni pogardzają nimi!

Przez dwa tygodnie unosił się po nocach ze szczytów palm płacz żalostny:

— Och, bracia, bracia! Nie odtrącającie od siebie swych biednych krewniaków! Nie opuszczajcie nas w naszym poniżeniu i ubóstwie! Bracia, bracia! Przyścinicie nas ku sobie, pozwólcie położyć nas w waszych kanapach, pobytuwać na waszych zebrańkach, pojeździć w automobile, posiedzieć w kłozetach, jak wy wszyscy. Och, bracia, bracia! Kochani, mili bracia!!!

Skończyło się na tem, że gubernator wysłał oddział strzelców i ci dali jedną i drugą salwę do ukochanych braci.. Wtedy małpy rzuciły się na złamanie karku, uciekając w głąb odwiecznego lasu.

Ale, niestety, teraz już jakgdyby zniknęły ich wesołe żywoty. Ponture, skwaśniały siedziały małpy, każda na swem drzewie i albo kłóciły się, albo wymyślały sobie. Banany nie lały im do gęb, ponieważ w mieście zasnęły ciastki. Straciły chęć do bujania się na gałęziach,

gdyż w mieście poznały elektryczne karydele! Za to co wieczór wlewały na siebie palm i żalostny, posępny płacz ich biegł stamtąd ku ziemi obiecanej, w której zamieszkał ich czcigodny krewni.

\*\*

Lecz oto, kilka lat temu, pewnej ciichej nocy usłyszały małpy po drugiej stronie okropny hałas i krzyk. Nie mogły się opanować. Cały małpi ród znów ruszył z miejsca, udając się na długą wędrówkę do krainy ludzi.

Ach, co za straszne rzeczy! Wrzała tam wojna. Zaczęła się wprowadzić gdzieś tam daleko, lecz wkrótce i tutaj mieszkańcy zaczęli się burzyć, ogarnięci żądzą walki. W głowach ich wiorowało, ręce i nogi trzęsły się, dech zapierało im w piersiach... Odetchnęli wreszcie wolniej; ktoś zbił szybę w oknie sklepu — i wnet w całym mieście nie zostało ani jednej szyby, wszystkie wybito co do jednej. Nagłe rozległ się wystrzał — wnet zagrzmiały salwy po całym mieście... Gdzieś ktoś podpalił dom, i w kilka minut potem płonęło pół miasta. Jeszcze godzina — i ludzie na wyścigi jęli się wzajem wieszać na latarniach, a małe dzieci nabijać na bagnety.

Wtedy załkały przerażone małpy leśne:

— Bracia, opamiętajcie się, bracia.. O krwi nasza! O krwi!

Ale już było za późno. Ludzie rzucali się na siebie z nożami i z całej siły wbił je sobie w serca. Włosy stawały debła, głowy opadały, ramiona podnosiły się, szczęki zaciskały, zęby zgrzytały. Dokoła trzask, wir ludzki, tłok niesłychany, wicher odorządzającej walki... Dzwony huczały, armaty grały... Łkania, jęki, wycie... — wszystko to zmieszało się ze sobą, złało, że nic nie można było rozróżnić. W całym mieście ani krzty spokoju, zimnej krwi!

Od czasu do czasu wyczerpani żołnierze ustawali, wtedy rzucali się sobie w ramiona, płakali i twierdzili, że przecież wszyscy są oni braćmi i bynajmniej nie pragną sobie wzajemnie wywrzadzać zła, a jeśli walczyli, to tylko dlatego, że nie mogli inaczej... Ale za chwilę zjawiali się dowódcy, oświadczać, że rozjemcy nastąpi kres. Wszyscy ocierali łzy i znowu rzucali się na siebie z bagneta-mi, złani potem, śmierdząc idąc po mał-

piemu... Gorzej! Zesmrodu nawet małpom robiło się mdło!

Z oddali, ze wszech stron widnokregu już dolatywał huk armat — wszędzie odbywała się ta sama walka. Dym i smród, smród istic małpi spowił cały świat; cała ziemia jakgdyby znalazła się w mocy małp, prześmiardzszy małpami..

\*\*

Małpy leśne trzęsły się ze strachu na szczytach drzew, całymi tygodniami patrząc na szal ludzki. Widziały, jak obracały się w ruinę wielkie miasta, jak w ślady za rzezią i pożogą, szły zaraza i głód. Widziały, jak znaleźli się naraz filantropowie i jałmużnicy, jak po całym świecie zaczęła się naraz febra biegani-y z miseczkami dobroczynnymi... Małpy leśne patrzyły, patrzyły na to... i naraz pewnego pięknego dnia, rzuciły się do ucieczki niby ściągane przez biesy, bez opamiętania, w swoje strony. Pedziły bez zatrzymywania się, dopóki nie poczuły się zupełnie bezpieczne. W lesie ojczyjstym, na kochanych starych drzewach bananowych. O, lesie, lesie! O, rozleńcie, dęsty cichy, radosny lesie! Małpy nie przypuszczały dotąd, że jest on tak wielki, taki piękny, majestatyczny!

Słońce poranne rzucało blask swój na orchideje i banany. Wszystko śpiewało, wszystko pachniało ciepłem, błogością, radością życia. I małpy naraz wpadły w szal radości, poczęły skakać, wywijać koziółki. Teraz dopiero zrozumiały małpy, że są prawdziwymi dziećmi słońca, dziećmi wesela, beztraski. Ze smutkiem pomyślały o swych dalekich, biednych krewnych, którzy kiedyś, w nieszczęsnym dniu, porzucili lasy ojczyste... A wieczorami, siedząc na szczytach palm i patrząc na zachód słońca nad orchidejami, wsłuchując się w szmer strumyka w dole, zwracały swe czarne, pomarszczone pyski ku dalekiej krainie, w której mieszkali ci biedni krewni, ludzie — ze swemi kongresami pokoju i towarzysztwami dobroczynnymi... I naraz całe plemię małpie podniosło tysięczną płacziwą, żalostną pieśń:

— O, bracia, bracia nasi! Wróćcie do lasów!..

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CEENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.